

Peja, 997

Marzę o tym żeby móc na widok policjanta
Odetchnąć z ulgą i pomyśleć, że jestem bezpieczny
997 ten numer to kłopoty
Gdy wydarzy się incydent to pojawia się konfident
Dzwoni 997 i wszystkich sprzedaje
Przyjeżdżają kurwy, menty, jebane suki
Śmiecie, psy, pierdolone kupy gówna
Wygarnąć do nich z gana, to moje marzenie
Pierdole konsekwencje, areszty i więzienie
Jak siedzieć to kurwa za coś konkretnego
Sprzątnęłeś psa, nie pierdolisz się kolego
Ładujesz w areszcie, masz ich wszystkich w dupie
Pierdolimy policję i trzymamy się w kupie
To jest nasza siła, potęga, moc i chwała
Każdy ze Slums Attack nienawiścią do nich pała
Kurwa w mundurze to nasz największy wróg
Nienawidzę ich jak mogę i pluje im w mordę
Ściągają cię z ulicy, oskarżają o zbrodnie
Popychają cię pod ścianę, obszukują kurtkę, spodnie
Słuchasz ich uważnie, wysłuchujesz te plugastwa
Każdy taki pies to jebany pederasta
Policja, policja nam dokucza
Bo policja to skurwiele i jebane pedały
Nigdzie się nie ruszą kurwa bez policyjnej pały
Uwielbiają napierdalać, poniżać, torturować
Nigdzie przed tym gównem, ścierwem nie możesz się schować
Nadużycie władzy i poczucie siły
Czy nikt nie powstrzyma tej policyjnej kiły
Policja, policja nam dokucza
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Policja, policja nam dokucza
Jak się od nas nie odczepią zaczniemy ich zabijać
Myślą sobie kurwy, my wszystko możemy
Jak ci coś nie pasi to cię zaraz objemy
Dostajesz po ryju i bardzo cię boli
Lecz trzeba być twardym i nie można się pierdolić
Gdy policja, to kurestwo nadużywa swych praw
Nie można stać bezczynnie, nie można się też bać
Stróże porządku i praworządności
Od ich poświęcenia bolą kurwa tylko kości
Napierdalać oni lubią, pałka to ich atut
Odpowiedzą za to kurwy, odpowiedzą za to
Dlaczego ja? dlaczego ty?
Za co nas biją jebane kurwa psy
Czy jestem złym człowiekiem? czy nie mogę nic powiedzieć?
Mam to tolerować nic nie mówić, cicho siedzieć?
Zastraszyć się nie dam, nie dla mnie jest milczenie
Jest to zwykła zgraja kurew, im należy się więzienie
Niczym się nie różnią od zwykłego złoczyńcy
Chyba tylko zasadami, bo bandyci mają honor
I swój pieprzony styl
Już mam dość tych gliniarzy, już mam dość tych gliniarzy
A dziewczyny w mundurach, to gówno ci dołoży
Więc uważaj na nich bardzo, bo będzie jeszcze gorzej
Bo to jedna wielka banda, są panami twego miasta

W starciach z policją, ucierpi twoja kasta
Bo do twego życia nie wnoszą nic nowego
Chyba, że masz ochotę na sińce kolego
Policja, policja nam dokucza
Jak się od nas nie odczepią zaczniemy ich zabijać
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Być stróżem prawa to jest pomysł durny
Pierdolmy wszyscy razem policyjne kurwy
Policja, policja nam dokucza
Jak się od nas nie odczepią zaczniemy ich zabijać
Aresztowanie jest dramatem, więc opuszczasz swoją chatę
Pociągasz za spust, widzisz rozjebany mózg
To twoja decyzja, ten wybór jest twój
Zabijasz gliniarzy, robisz naprawdę niezły gnój
Kryminał jest miejscem do którego nas zapędzają
Pieprzę skurwiele, niech w kiciu sami zdychają
Twój ziomek, towarzysz, kumpel z podwórka
Chciał więcej od życia, lecz zapomniał, że dwururka
Jest w jego rękach przedmiotem niebezpiecznym
Wyjechał z niej dwa razy, powtórzył to ponownie
Gliniarz się wypróżnił, kurwa zasrał całe spodnie
Nie było co zbierać, pierdolona afera
Policja, policja nam dokucza
Jeśli chcesz uzyskać pomoc, jeśli czujesz się gorzej
Ja mówię ci człowieku, pies ci w niczym nie pomoże
Czujesz zagrożenie, potrzebujesz ochrony
Kup sobie dziewiątkę i naciągnij zasłony
Posiedź trochę w chacie i czasem do nich nie dzwoń
Oni nie są ci potrzebni, to twoje interesy
Próbują oskarżyć często ludzi niewinnych
Zwalają winę nie pytając o przyczynę
Mają wszystko w dupie, byle zaszumieć
Każdy glina tylko w łapę brać umie
Opłacają drogie kurwy, wynajmują limuzyny
To za nasze pieniądze bawią się te skurwysyny
Policja, policja nam dokucza
Jak się od nas nie odczepią zaczniemy ich zabijać
Zamiast pomagać ludziom w potrzebie
Wolą zbijać kasę i czekać aż wymięknę
Lecz ja nie puszczam farby, wcale nie mam zamiaru
Nigdy się nie przyznam nie przypucuję do towaru
Gówno na mnie macie, gówno o mnie wiecie
Sami przecież ćpacie, sami przecież handlujecie
Jesteście wpływowi ustalacie własne prawa
Porządek publiczny to przecież wasza sprawa
Was interesuje jak by dorwać się do kasy
Chcecie zabrać jak najwięcej od szarej ludzkiej masy
Złodziejstwo i chciwość zakodowane macie w genach
Korupcja, korupcja nic się kurwa nie zmienia
Wasza instytucja to choroba weneryczna
Powstaje nagle, niebezpieczna, spontaniczna
Epidemia nam zagraża, jestem tego świadomy
Więc trzeba wam płacić bo inaczej namierzony
Uziemiecie mnie, czeka mnie więzienie
Chyba, że zapłacę bo wy macie swoją cenę
Potraficie być mili, uprzejmi, ułożeni
Jak tylko dostaniecie mały zwitek do kieszeni
Wtedy wszystko gra, świat się staje kolorowy

Władza za pieniądze jak towar w monopolowym
Bo nie ma z nich pożytku, ale trzeba ich opłacać
Bo wiedzą gdzie uderzyć jak po dupie cię pomacać
Mają swoje wtyki, szeregi konfidentów
Taki wywiad na dzielnicy, siatka tajnych agentów
Założysz z nimi spółę albo puszczą cię z torbami
Wszystkim dysponują z pieprzonymi rejestrami
A jeśli któryś z nich jeszcze raz się przypierdoli
Obiecuję kurwa wszystkim, że pozabijam gnoi
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
Marzę o tym żeby móc na widok policjanta
Odetchnąć z ulgą i pomyśleć że jestem bezpieczny
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
...że pozabijam gnoi...
Marzę o tym żeby móc na widok policjanta
Odetchnąć z ulgą i pomyśleć że jestem bezpieczny
Że pozabijam gnoi
Że pozabijam gnoi
Że pozabijam gnoi
Marzę o tym żeby móc na widok policjanta
Odetchnąć z ulgą i pomyśleć że jestem bezpieczny